



Wiosna była na dawnej polskiej wsi szczególną porą roku, rozpoczynającą nowy cykl natury. Po długich miesiącach zimna i niedostatku przychodziły dni, które niosły nadzieję. Wiosna oznaczała realną zmianę codzienności: pożegnanie przednówka (okresu na przełomie zimy i wiosny), w którym bardzo odczuwalne było wyczerpywanie się zapasów żywności z poprzedniego roku; rozpoczynanie prac gospodarskich i polowych oraz nastanie czasu intensywnych obrzędów, zwyczajów i praktyk, które miały pomóc „obudzić świat” po zimowym uśpieniu.

Trzeba przy tym pamiętać, że polska wieś nie była jednolita, jeśli chodzi o kultywowanie tradycji. Inaczej wiosnę przeżywano na nizinym Mazowszu, inaczej w górzystej Małopolsce, a jeszcze inaczej na Kujawach czy na Śląsku. Mimo różnorodności zwyczajów mieszkańców wszystkich regionów łączyło jedno: przekonanie, że wiosna to moment graniczny, wymagający spostrzegawczości, wspólnego działania i symbolicznych gestów wspierających nowy początek.



PIERWSZE ZWIASTUNY WIOSNY

Zanim wiosna zaczynała się w kalendarzu, ludzie wypatrywali jej znaków w przyrodzie. Na dawnej wsi miało to ogromne znaczenie praktyczne – od pogody i pory roztopów zależała obfitość przyszłych plonów. Już w lutym i marcu obserwowano krę na rzekach, pękający lód i podnoszący się poziom wody. Wraz z nimi pojawiały się pierwsze kwiaty: przebiśniegi, krokusy, zawilce i przylaszczki. Na wierzbach wyrastały miękkie bazie, zwane też kotkami.

Szczególną uwagę zwracano na ptaki wracające z dalekich stron. Bociany i jaskółki były wyczekiwanyymi gośćmi, a ich przylot traktowano jako dobrą wróżbę. Wierzono, że ten, kto pierwszy zobaczy jaskółkę, będzie miał szczęście przez cały rok. Takie przyglądanie się przyrodzie uczyło uważności na zmiany w otoczeniu i budowało silną więź między człowiekiem a naturą.



POŻEGNANIE ZIMY – TOPIENIE MARZANNY

Jednym z najbardziej znanych wiosennych obrzędów było topienie marzanny. Tym zwyczajem metaforycznie żegnano zimę oraz wszystko, co z nią związane: chłód, choroby, głód i śmierć. Marzannę, kukłę ubraną w kobiecy strój, niesiono w pochodzie do rzeki lub stawu, a następnie wrzucano do wody.

W dawnych wierzeniach postać marzanny miała podwójne znaczenie – widziano w niej nie tylko zimę, lecz także śmierć. Z tego powodu temu obrzędowi towarzyszyły określone



zasady, na przykład zakaz wnoszenia marzanny do domu. Dziś zwyczaj ten trwa głównie dzięki dzieciom i młodzieży, przygotowującym kukły z naturalnych materiałów i razem uczestniczącym w symbolicznym pochodzie. Choć forma się zmieniła, sens wspólnego pożegnania zimy i radosnego powitania wiosny pozostał czytelny.



GAIK – NOWE LATKO

Innym sposobem „przywoływania” wiosny było chodzenie z gaikiem, nazywanym też nowym latkiem. Gaik tworzone z zielonych gałązek, najczęściej iglastych, ponieważ wczesną wiosną drzewa liściaste były jeszcze nagie. Dekorowano go wstążkami, kwiatami z bibuły, a czasem także wyduszkami jaj.

Z gaikiem chodziły po wsi młode dziewczęta, niosąc jej mieszkańcom symbol odradzającego się życia. Zielona gałązka była znakiem trwałości, ciągłości i nadziei na urodzaj. Obrzęd ten miał charakter radosny, a jednocześnie bardzo wspólnotowy – jego sens realizował się dopiero wtedy, gdy był praktykowany razem.



WIOSENNE PORZĄDKI – PORZĄDKOWANIE ŚWIATA

Wiosna to również czas porządków, które na dawnej wsi miały znaczenie nie tylko praktyczne, lecz także symboliczne. Gospodynie wraz z rodzinami dokładnie sprzątały izby, wynosiły sprzęty na podwórze i bialiły ściany wapnem, co chroniło budynek przed szkodnikami. Przed Wielkanocą dom musiał być czysty i przygotowany na święta.



WIELKANOC

Wielkanoc zajmowała w wiosennym kalendarzu miejsce szczególne. Była świętem religijnym, przy okazji którego sprawowano również wiele obrzędów domowych i świeckich.

Palmę święconą w kościele w Niedzielę Palmową przynoszono do domu, aby przyniosła urodzaj, szczęście i odpędzała złe uroki. Wielkanoc to moment, w którym po długim okresie postu na stole pojawiały się bardziej wystawne potrawy. W koszykach ze święconką (jedzeniem święconym w kościele na uroczyste niedzielne śniadanie), ozdobionych bukszpanem, można było znaleźć produkty o symbolicznym znaczeniu: jajka, chleb, chrzan czy biały ser.

Jajko – symbol nowego życia – było szczególnie ważne. Ozdabiano je na wiele sposobów, tworząc pisanki, drapanki, oklejanki czy jajka upiększane wycinankami. Dekorowanie specjalnych, wielkanocnych jajek było nie tylko przygotowaniem do świąt, lecz także okazją do spotkań i rozmów, a obdarowywanie się nimi wzmacniało relacje rodzinne i sąsiedzkie.



ŚMIGUS-DYNGUS I EMAUS

Poniedziałek Wielkanocny przynosił więcej swobody i radości. Śmigus-dyngus, czyli dzień oblewania się wodą, był dawniej zwyczajem o wyraźnym znaczeniu symbolicznym – woda miała zapewniać zdrowie i szczęście. Choć dziś ta zabawa przybiera łagodniejszą formę, nadal kojarzy się z wiosenną energią i śmiechem.

W Krakowie szczególnym elementem świętowania był odpust Emaus. Poza swoim wymiarem religijnym był on okazją do odwiedzenia straganów i zakupu zabawek, słodczych oraz charakterystycznych drzewek emausowych. Takie wydarzenia łączyły sacrum z codziennością i budowały lokalną tożsamość.



PRZEBIERAŃCY I PUCHEROKI

Wiosna to także czas pochodów przebierańców. W różnych regionach Polski pojawiały się barwne postaci, które chodziły po wsi i śpiewały, a w zamian otrzymywały poczęstunek. W okolicach Krakowa były to Pucheroki – chłopcy w wysokich, kolorowych czapkach, z twarzami umazanymi sadzą. Zwyczaj ten, dziś spotykany już tylko w kilku miejscowościach, przypomina o potrzebie zabawy, śmiechu i odwrócenia codziennych ról.



BUJNY ROZKWIT

Kiedy wiosenna roślinność była już w pełnym rozkwicie, przychodził czas Zielonych Świątek. W całej Polsce z tej okazji powszechny był zwyczaj majenia domów, czyli utykania zielonych gałązek we wrota, płoty i ściany budynków. Wierzano, że młoda zieleń i życiodajne soki gałązek przynoszą powodzenie, pobudzają wzrost roślin, chronią od złego i odczyniają złe uroki. Jedenaście dni po Zielonych Świątkach obchodzone jest Boże Ciało.



BOŻE CIAŁO

Boże Ciało zajmowało w życiu dawnej wsi miejsce szczególne. Było to jedno z najważniejszych świąt kościelnych, więc obchodzono je uroczyście i z dużym zaangażowaniem całej społeczności. Najważniejszym elementem tej uroczystości była procesja, która wychodziła poza mury kościoła. Dzięki temu przestrzeń codziennego życia – obejścia, zagrody, drogi i pola – zostawała symbolicznie włączona w sferę sacrum.

WIOSNA

Przygotowania do Bożego Ciała rozpoczynały się wiele dni wcześniej. Mieszkańcy wspólnie porządkowali trasę procesji, a przy czterech ołtarzach ustawianych w różnych punktach wsi gromadzili się sąsiedzi, by je przystroić. Ołtarze dekorowano zielonymi gałęziami, kwiatami, tkaninami i obrazami, często wykorzystując to, co oferowała wiosenna przyroda. Szczególną rolę odgrywały rośliny – wianki, zioła, młode gałązki – którym przypisywano właściwości ochronne i lecznicze.

W procesji uczestniczyli wszyscy: dzieci, dorośli i osoby starsze. Dziewczynki sypały kwiaty, a chłopcy dzwonili dzwoneczkami, co nadawało pochodowi podniosły charakter. Zebrane podczas procesji zioła i gałązki często zabierano do domów, gdzie przechowywano je przez cały rok i traktowano jako ochronę przed chorobami, burzami czy nieszczęściami.



Wiosna na dawnej polskiej wsi nie była jedynie porą roku, lecz procesem odnowy, w którym brał udział każdy – od dzieci, przez dorosłych, aż po zwierzęta. Obrzędy, zwyczaje i codzienne praktyki uczyły uważności na otoczenie oraz współpracy i szacunku dla cyklu życia. Dla współczesnych nauczycieli i rodzin mogą one stać się inspiracją do rozmów o zmienności procesów zachodzących w przyrodzie czy więzi człowieka ze światem zwierząt i roślin, a także okazją do pobudzania uważności na lokalną różnorodność tradycji i to, jak bardzo rytm natury kształtował codzienne życie ludzi dawniej i jak kształtuje je dzisiaj.